



№ 37.

Warszawa, dn. 12 września 1931 r.

Ogóln. zbioru № 492.

WYDAWCA: W imieniu Polskiego Związku Przemysłowców Metalowych—Wiceprezes Rady Związku inż. S. J. Okolski.  
Redaktor odpowiedzialny inż. Maurycy Chorzewski.

REDAKCJA i ADMINISTRACJA: Warszawa, Krak. Przedmieście 5 m. 7, tel. 714-26. Adres telegr.: „Metalowcy — Warszawa“.

Prenumerata wynosi z przesyłką w kraju: zł 5 kwartalnie. Numer pojedynczy gr. 50.

Członkowie Polskiego Związku Przemysłowców Metalowych otrzymują „PRZEMYSŁ METALOWY“ bezpłatnie.

**TREŚĆ NUMERU:** Posiedzenie Rady Polskiego Związku Przemysłowców Metalowych. — Prezydium naczelnego komitetu do spraw bezrobocia. — Rządowy projekt walki z bezrobociem. — Konjunktura gospodarcza w lipcu 1931 roku. — Stan przemysłu metalowego w lipcu 1931 roku. — Z działalności Związku Eksportowego Przemysłu Metalowego Przetwórczego. — Wiadomości z zagranicy. — Nowa wywiadownia polska. — Notatki. — Budownictwo szkieletowe. — Ceny. — Patenty.

#### POSIEDZENIE RADY POLSKIEGO ZWIĄZKU PRZEMYSŁOWCÓW METALOWYCH.

W poniedziałek dnia 21 września r. b. o godz. 18 min. 30 w lokalu Polskiego Związku Przemysłowców Metalowych w Warszawie (Traugutta № 4) odbędzie się posiedzenie Rady Związku z następującym porządkiem obrad:

- 1) Zatwierdzenie protokołu posiedzenia z dnia 13 czerwca r. b.
- 2) Sprawozdanie dyrekcji z działalności Związku w miesiącach: czerwcu, lipcu i sierpniu r. b.
- 3) Stan finansowy na dzień 1 września r. b.
- 4) Sprawozdanie członków Rady o stanie przemysłu metalowego.
- 5) Sprawy celne.
- 6) Sprawa Zakładu Ubezpieczeń od nieszczęśliwych wypadków.
- 7) Kooptacja członków Rady.
- 8) Wydawnictwo Rocznika X.
- 9) Zatwierdzenie regulaminu grup powołanych do prac w dziedzinie racjonalizacji.
- 10) Sprawy bieżące.
- 11) Wnioski członków.

Członkowie Rady, którzy nie będą mogli przybyć na powyższe posiedzenie, proszeni są usilnie o zakomunikowanie pisemne informacji odnośnie p. 4, które są podstawą oświadczeń składanych rządowi i wiadomości ogłaszanych w prasie o stanie przemysłu metalowego.

#### PREZYDIUM NACZELNEGO KOMITETU DO SPRAW BEZROBOCIA.

P. Prezes Rady Ministrów powołał na przewodniczącego Naczelnego Komitetu do Spraw Bezrobocia prezesa Izby Przemysłowo-Handlowej p. Czesława Klamera oraz na zastępców przewodniczącego: p. Stanisła-

wa Jurkiewicza i senatora Jerzego Iwanowskiego. („Monitor Polski“ № 202 z dnia 3. IX. 1931).

Pp. Czesław Klammer i Jerzy Iwanowski są członkami Rady Polskiego Związku Przemysłowców Metalowych. P. Stanisław Jurkiewicz jest b. Ministrem Pracy i Opieki Społecznej.

#### RZĄDOWY PROJEKT WALKI Z BEZROBOCIEM.

Trzeci rok pogłębiającego się kryzysu, oraz zbliżająca się zima, kiedy osłabienie konjunkturalne łączy się ze skutkami depresji sezonowej, skłoniły Rząd do zajęcia się sprawą bezrobocia i wysunięcia jej na czoło zagadnień państwowych.

Już na początku roku bieżącego rozwiąły się złudzenia, że kryzys światowy ma się ku końcowi i że rozpoczyna się odprężenie w gospodarce polskiej. W momencie największego nasilenia bezrobocia w marcu r. b. rynek pracy był obciążony 380 tys. osób. Wprawdzie, w miarę ożywiania się przemysłów sezonowych, liczba ta spadła w kwietniu do 355 tys., w maju do 320 tys., w czerwcu do 280 tys., a w sierpniu do 261 tys., jednakże liczyć się należy z tem, że w październiku, jak zwykle, bezrobocie wzrośnie i osiągnie w pełni martwego sezonu stan o 20—25% wyższy niż w roku poprzednim. Wyniesie to przeszło 450 tys. osób, dla których trzeba będzie wynaleźć środki ochrony przed głodem i zimą. Wobec tych zwiększonych zadań dotychczasowe środki walki z bezrobociem nie mają nietylko potrzebnej siły, ale nawet są słabsze niż w latach poprzednich. Środek o największym znaczeniu—Fundusz Bezrobocia—już w 1929 r. po skonsumowaniu zebranych rezerw wykazał 2,7 milj. zł deficytu. W 1930 r. niedobór wzrósł o 48 milj. zł w pierwszym zaś półroczu b. r. o 54,3 milj. zł. Łącznie do dn. 1 sierpnia r. b. niedobór Funduszu Bezrobocia przekroczył 100 milj. zł, pokrytych przez Skarb Państwa. Do końca b. r. niedobór ten wzrośnie o dalsze kilkadziesiąt milionów zł.

Trudno nie dodać, iż winę za rozmiary tego deficytu ponosi w dużej mierze nieprzezorna polityka udzielania zasiłków w okresie, który był względnie korzystnym gospodarczo. Gdy tylko zaczęły powstawać w Funduszu Bezrobocia fundusze zapasowe, to zamiast myśleć o zbieraniu zasobów na przyszłe okresy ewentualnych niedoborów, podniesiono wysokość zasiłków, rozszerzono zakres uprawnionych do świadczeń, zwiększając tem samem wydatki Funduszu.

Niezależnie od opłat do Funduszu Bezrobocia, oraz pokrywania deficytu tej instytucji, Skarb Państwa przeznaczał dość duże sumy na akcję specjalną, na zasiłki dla bezrobotnych, nieposiadających uprawnień do pomocy z Funduszu Bezrobocia, oraz na roboty publiczne i t. p. Sytuacja budżetowa w r. b. ogranicza rozmiary akcji państwowej. Wiadomem jest, że Rząd przy swych kłopotach budżetowych nie będzie mógł przeznaczyć na cele bezrobocia takich sum, jak w roku ubiegłym. Tymczasem przewidywać należy wydatki na te cele jeszcze większe niż poprzednio.

Do obmyślenia środków i metod pomocy bezrobotnym została powołana przy Prezesie Rady Ministrów specjalna komisja pod przewodnictwem p. W. Jastrzębskiego. Dodać należy, że do komisji tej nie powołano przedstawicieli życia gospodarczego, chociaż — jak to wykazemy niżej — przygotowywane przez komisję wnioski zmierzają do głębokich zmian w organizacji przemysłu.

Naczelnym postulatem zamierzonej akcji jest powołanie do walki z bezrobociem całego społeczeństwa. Podobny apel zarządzono w krajach największego europejskiego bezrobocia — w Niemczech i Anglii.

Jest niewątpliwie słusznem, żeby społeczeństwo przyjęło bezpośrednio na swe barki część ciężaru walki z bezrobociem. Zresztą tylko czynnik społeczny może przeprowadzić szeroką akcję i zmobilizować do niej wszystkie środki. Tylko organizacja społeczna, a nie urząd państwowy może ocenić dostatecznie wagę możliwości, które można uzyskać od poszczególnych czynników społecznych, jak również ustalić granicę wymaganych ofiar bez krzywdzącego obciążenia tylko niektórych warstw. Wreszcie organizacja społeczna swą powagą obywatelską może pobudzać inicjatywę prywatną i przynaglać tam, gdzie akcja posuwać się będzie opieszale.

Jeśli wspomnianej zasadzie walki z bezrobociem, opartej na akcji społecznej, towarzyszyło ogólne uznanie, to niestety nie da się tego powiedzieć o środkach i metodach opracowanych przez komisję p. W. Jastrzębskiego. Ze szczegółami tego programu przedstawiciele sfer gospodarczych zapoznali się dopiero na konferencji pod przewodnictwem p. Premiera w dn. 25 ubiegłego miesiąca, której przeznaczeniem było wysondowanie opinii szerszych sfer społecznych.

Akcja społeczna, skupiona w komitecie głównym i komitetach wojewódzkich i powiatowych, ma dążyć w następujących kierunkach: 1) zwiększenie zatrudnienia przy obecnym stanie wytwórczości, 2) równomierniejszy rozdział miejsc dotychczasowej pracy pomiędzy pracowników, 3) zaopatrywanie bezrobotnych w niezbędne środki utrzymania. — Zwiększenie stanu zatrudnienia ma być przeprowadzone trzema sposobami. Droga redukcji godzin nadliczbowych, drogą skrócenia czasu pracy dziennej, ewentualnie zmniejszenia ilości dni pracy w tygodniu i drogą zastąpienia pracy młodocianych pracą dorosłych. Zamierzenia te muszą wywołać zastrzeżenia ze strony przemysłu.

Podstawową zasadą być musi, że wszelkie środki doraźne, przejściowe, — a takie przewiduje program komisji, — nie powinny wywierać skutków odwrotnych niż zamierzono. Nie powinny one wywołać w przyszłości większego bezrobocia i zmniejszenia rozmiarów i tak już zredukowanej wytwórczości. Zarządzenia te mogą być stosowane tylko wtedy, jeżeli nie naruszają struktury organizacyjnej przemysłu w takim stopniu, iż odbić się to może na kosztach wytwórczości.

W pierwszym rzędzie uwagi te odnoszą się do skrócenia dnia pracy.

Komisja ustaliła sobie za pomocą zwykłych działań arytmetycznych, iż skrócenie czasu pracy w całym przemyśle do 7 godz. dziennie pozwoliłoby bardzo wydatnie zmniejszyć bezrobocie, a redukcja do 6 godz. dziennie wraz z pozostałymi zamierzonymi środkami zlikwidowałaby bezmała w całości sprawę bezrobocia.

Twierdzenie tego rodzaju jest mocno naiwne<sup>1)</sup>, a realizacja postulatu skrócenia czasu pracy przyniesie tylko zamieszenie organizacyjne w przemyśle i osłabienie jego zdolności konkurencyjnej. Nie należy bowiem zapominać, iż czas pracy dziennej jest podstawowym czynnikiem zdolności produkcyjnej. Bez wielkich nakładów i przemian w zakresie techniki i organizacji, o których realnie nie można mówić u nas nawet w okresie pomyślnej konjunktury, przemysł każdego kraju, który wejdzie na drogę skracania dniówki, będzie pracował drożej od innych. Musi on więc ulec konkurencji obcej, a nawet zmniejszyć swoją wytwórczość na potrzeby rynku wewnętrznego, który nie będzie w stanie jej wchłoniąć z powodu podrożenia. Wkracza się w tym wypadku w zagadnienie o znaczeniu międzynarodowym, które nawet w drodze umów międzynarodowych nie może być zadowalająco rozstrzygnięte. Jak trudną jest ta droga i jak wielkie znaczenie przypisywane jest wszędzie kwestji czasu pracy, to stwierdzają losy t. zw. konwencji waszyngtońskiej o 8 o godz. dniu pracy, przyjętej do tej pory tylko przez część krajów przemysłowych.

Nieco lepiej przedstawia się kwestja redukcji tygodnia pracy. Tu teoretycznie istnieją pewne możliwości do szerszej akcji, niestety jednak poważnie już wykorzystane samorzutnie przez zakłady pracy pod naciskiem kryzysu. Większość zakładów pracy, w szczególności w przemyśle metalowym, a także włókienniczym, ograniczyła tygodniową pracę robotnika, aby utrzymać o ile możliwości, w stopniu nawet większym niż potrzeba, dotychczasowy stan zatrudnienia. Wynikało to zarówno z chęci przyjęcia z pomocą swym pracownikom, jak też i z dążności do utrzymania dotychczasowych załóg fabrycznych, składających się z wykwalifikowanych robotników, cennych dla przedsiębiorstwa jako przystosowanych już do miejscowych warunków technicznych. Według statystyki Głównego Urzędu Statystycznego przemysł metalowy posiadał w r. 1930 przeszło 20% częściowo zatrudnionych, a w roku bieżącym (I kwartał) nawet około 30%.

Projekt komisji przewiduje skasowanie godzin nadliczbowych i liczy na poważny efekt tego zarządzenia w stosunku do bezrobocia. Godziny nadliczbowe, używane w przemyśle, mają podwójny charak-

<sup>1)</sup> Twierdzenie takie wypowiedziała już senatorka Kłuszyńska (P. P. S.) z trybuny senackiej w dn. 4 marca 1927 r. Patrz notatkę p. t. „Genjalny pomysł” w № 11 „P. M.” z roku 1927 (przyp. Red.).

ter. Są to godziny, przeznaczone na pilnowanie aparatów i na pracę konieczną przy rozpoczynaniu i kończeniu procesu produkcji, oraz godziny nadliczbowe, wywołane ożywieniem konjunktury, wzrostem zamówień.

Pierwszy rodzaj godzin nadliczbowych jest konieczny w zakładach pracy i tylko nieznacznie da się zredukować. Trudno bowiem wymagać, aby przedsiębiorstwo zamiast jednego dozorca zatrudniało dwóch. Niepodobna również wymagać, aby przedsiębiorstwo angażowało nowych robotników, skoro potrzebna mu jest praca  $\frac{1}{2}$ —1 godz. dziennie od niektórych tylko robotników i to w związku z wykończaniem lub rozpoczynaniem jednego procesu wytwórczego.

Więcej możliwości dają godziny nadliczbowe, wywołane wzrostem zamówień, lecz z temi już załatwiło się samo życie. Zmniejszyły się one i prawie znikły wraz z konjunkturą.

Pozostaje jeszcze postulat sprawiedliwego (właściwie równomiernego) rozdziału miejsc pracy. Przewidywane jest zastąpienie kobiet przez żywicieli rodzin oraz małoletnich przez robotników dorosłych.

Myśl ta jest niełatwa lub wręcz niemożliwa do skutecznienia. Praca kobiet i młodocianych jest tańsza i na tem opiera się byt szeregu zakładów pracy. W przemyśle włókienniczym praca kobiet ma wielkie zastosowanie i trudno ją zastąpić pracą męską ze względu na swoisty charakter tej pracy.

Trudno również usunąć z przemysłu młodocianych robotników i praktykantów, z których powstaną przyszłe kadry robotników wykwalifikowanych. Prawie niemożliwe jest zastąpienie pracy młodocianych tam, gdzie ona ma niewielką wartość gospodarczą, a młodociany jest niezbędny w produkcji ze względu na swą zręczność, ruchliwość, małą wagę i t. p. W tym charakterze polski przemysł metalowy w stosunku do całego stanu zatrudnienia posiada 15% młodocianych. Płaca ich ze zrozumiałych przyczyn jest niewielka. Pomijając już pewne trudności, wynikające z samego charakteru pracy młodocianych, zamiana ich na robotników dorosłych nie mogłaby dać tym ostatnim środków utrzymania. Zamiana połączona z przymusowym podniesieniem płac równałaby się częściowej lub całkowitej likwidacji wielu zakładów pracy.

Prawdziwie realne znaczenie może mieć tylko akcja bezpośredniej pomocy bezrobotnym. Tu należy

skupić cały wysiłek, aby zagadnienie łagodzenia skutków bezrobocia, szczególnie w ciężkim okresie zimowym, stało się najważniejszym zagadnieniem państwowym. W tej akcji przemysł przyjmie należną mu rolę i wykaże niemniejszą ofiarność, niż pozostałe warstwy społeczne.

Musi jednak dla tych spraw nastąpić ogólne zrozumienie. Przedewszystkiem nie należy ludzić ogółu, iż istnieje w dyspozycji jednej warstwy społecznej środki, wystarczające do zlikwidowania bezrobocia.

Omówione wyżej pomysły walki z bezrobociem mogą być przeprowadzone tylko w niewielkim stopniu i efektu poważnego dać nie mogą. Umacnianie ogółu w nadziei, iż tego rodzaju środki, jak skrócenie czasu pracy, skasowanie godzin nadliczbowych i t. p., to najważniejsza broń w walce z bezrobociem, odbiera akcji społecznej jej powszechny i ogólny charakter, wskazując na przemysł, jako na główne źródło ofiar i możliwości, a w wypadku nieudania się nierealnie pomyślanej akcji — jako na przyczynę niepowodzenia

J. B.

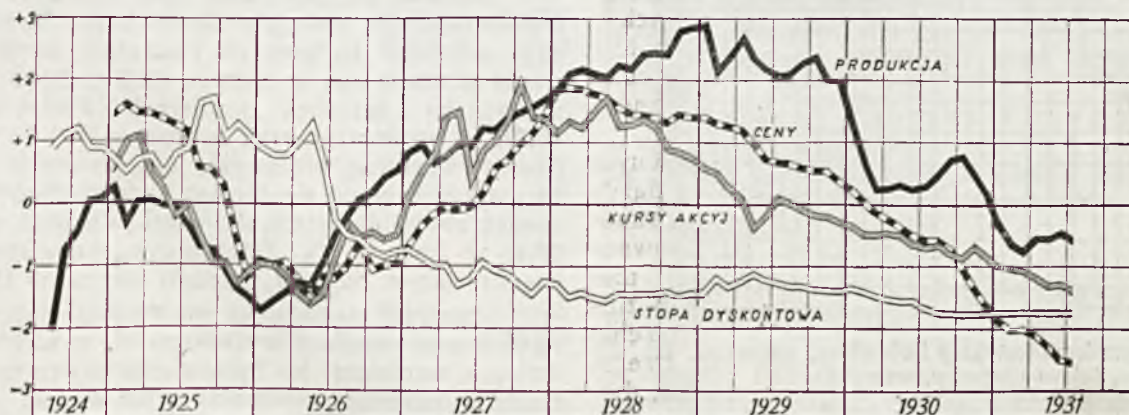
#### KONJUNKTURA GOSPODARCZA W LIPCU 1931 ROKU.

Instytut Badania Konjunktur Gospodarczych i Cen w zeszycie 8 swego organu „Konjunktura Gospodarcza“ podaje następujące „Uwagi Ogólne“ o konjunkturze w Polsce w lipcu 1931 r.

W rozwoju czynników gospodarczych nie nastąpiły poważniejsze zmiany. Wyniki zbiorów zapowiadają raczej możliwości pewnej poprawy sytuacji rolnictwa dopiero w późniejszym okresie. Decydujący natomiast wpływ na położenie ekonomiczne kraju wywierają obecnie czynniki o charakterze pozagospodarczym. Kryzys zaufania, podsycany w czerwcu i w lipcu wydarzeniami o charakterze międzynarodowym, trwa nadal, pociągając za sobą silny odpływ wkładów z banków, ucieczkę kapitałów zagranicę i tezauryzację walut obcych. Panika finansowa dotarła w lipcu do drobnych kapitalistów, na co wskazuje silny spadek wkładów w komunalnych kasach oszczędności, które dotychczas wykazywały, z nielicznymi wyjątkami (we wrześniu 1930 r.), stały wzrost. Uspokojenie na rynku dewizowym nastąpiło dopiero około połowy sierpnia, na co wskazuje zahamowanie spadku rezerw Banku Polskiego oraz znaczniejsza niższa kursu dolara gotówkowego.

#### Zasadnicze wskaźniki konjunktury

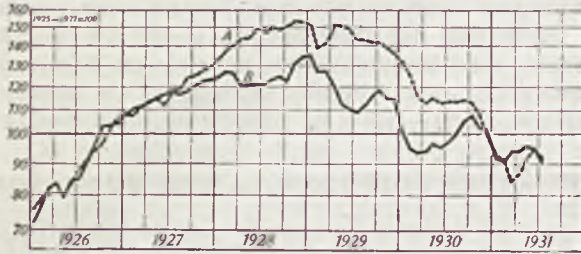
W jednostkach odchylenia średniego od przeciętnej z lat 1925 — 1927



U w a g a : Wskaźnik kursów 7 akcji przemysłowych, wskaźnik cen hurtowych surowców i półfabrykatów przemysłowych, zależnych od rynku wewnętrznego i nieskartelizowanych, stopa dyskontowa w bankach prywatnych oraz ogólny wskaźnik produkcji przemysłowej.

Ucieczka kapitałów bądź w formie lokowania gotówki w bankach zagranicznych, bądź w formie tezauryzacji walut obcych, lub w jakikolwiek inny sposób, wywiera na rozwój gospodarczy kraju i na jego koniunkturę wpływ ujemny, odwrotny od tego, jaki można normalnie obserwować w wypadkach dopływu kredytów zagranicznych. Jeżeli więc import kapitałów z zagranicy pociąga za sobą zwiększenie rozmiarów produkcji, to ucieczka kapitałów zagranicę jest czynnikiem, uniemożliwiającym jakkolwiek poprawę koniunktury, a w obecnych warunkach działającym w kierunku zmniejszenia produkcji.

#### Wskaźniki produkcji dóbr wytwórczych i dóbr spożycia Skala logarytmiczna

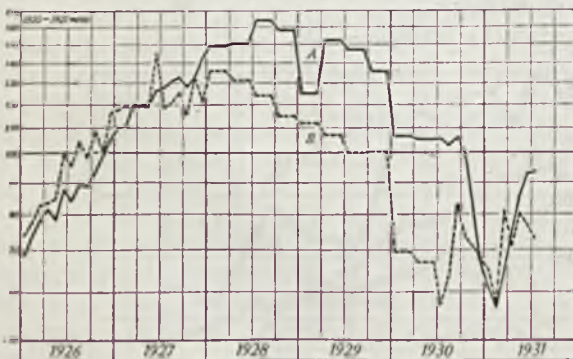


- A — produkcja dóbr wytwórczych (hutnictwo żelazne i kopalnie rudy żelaznej, przemysł budowlany, mineralny, metalowy i maszynowy oraz chemiczny).  
B — produkcja dóbr spożycia (przemysł włókienniczy, odzieżowy, skórny, spożywczy i kopalnie soli, papierniczy i poligraficzny).  
Wskaźniki poprawione przez usunięcie wpływu wahań sezonowych.

Ujemne następstwa ucieczki kapitałów ujawniły się w dziedzinie produkcji ze znaczną siłą już w lipcu. Ogólne rozmiary produkcji przemysłowej, które wykazywały lekki wzrost w ciągu drugiego kwartału, a mianowicie z 90,9 w marcu do 94,0 w czerwcu, w lipcu spadły do 92,7, przyczem należy zaznaczyć, że spadek ten byłby blisko dwukrotnie większy, gdyby nie równoczesny przypadkowy silny wzrost produkcji węgla.

Przy obecnym stanie psychicznym społeczeństwa i skłonności do paniki, w ciągu kilku najbliższych miesięcy nie może być mowy o polepszeniu koniunktury,

#### Przewozy kolejowe produkcji przemysłowej w kraju Skala logarytmiczna



- A — dobra wytwórcze (artykuły budowlane, mineralne, drewno obrobione, żelazo i wyroby, maszyny).  
B — tkaniny.  
Uwaga: Wskaźniki poprawione przez usunięcie wpływu wahań sezonowych. W 1928 i 1929 i pierwszym półroczu 1930 r. przeciętne kwartalne; od maja 1931 r. dane oparte na liczbach nadania na ważniejszych stacjach.

natomiast należy się liczyć z możliwością dalszego zaostrzenia sytuacji finansowej i dalszego ponadsezonowego ograniczania produkcji, zwłaszcza po zakończeniu sezonu budowlanego. Gdyby jednak udało się przywrócić zaufanie do przyszłego kształtowania się międzynarodowych stosunków politycznych i gospodarczych, wówczas automatycznie zostałyby stworzone warunki pewnej poprawy koniunktury, wtedy bowiem powróciłyby do obiegu kapitały stezauryzowane lub wywiezione zagranicę. Kapitały te, według szacunkowych obliczeń, wynoszą w chwili obecnej około 500 milionów złotych. Ich powrót pociągnąłby za sobą upłynnienie rynku pieniężnego i otworzyłby możliwości rozszerzenia produkcji przemysłowej w kraju.

#### STAN PRZEMYSŁU METALOWEGO W LIPCU 1931 ROKU.

Instytut Badania Koniunktur Gospodarczych i Cen charakteryzuje w następujący sposób stan przemysłu metalowego w lipcu 1931 roku.

W hutnictwie żelaznym sprzedaż wyrobów walcowniczych w kraju, po dość znacznym ożywieniu w czerwcu, obniżyła się w lipcu o 19% wobec zredukowania do nieznacznej ilości wysyłek materiałów kolejowych. Dostawy dla prywatnych odbiorców utrzymały się na poziomie czerwcowym: spadek zbytu belek i korytek wyrównany był przez uzupełnianie składów przez hurtowników oraz zwiększenie zapotrzebowania ze strony przemysłu metalowego. Pojemność rynku krajowego dla zbytu żelaza pozostaje nadal przeszło o 26% mniejsza niż przed rokiem. Napływ zamówień w ciągu pierwszej połowy sierpnia był niewielki i stanowił mniej niż połowę zleceń zeszłorocznych, wskazując na brak jakiegokolwiek nadziei poprawy sytuacji na wewnętrznym rynku w bliskim czasie. Wwóz wytworów walcowniczych, stanowiący około 60% ogólnego ich zbytu, obniżył się w lipcu prawie o 6%. W rezultacie zbytu wyrobów walcowniczych w kraju i zagranicą łącznie zmniejszył się w lipcu przeszło o 12%, a w związku z tem wytwórczość hut żelaznych ponadsezonowo spadła przeszło o 3%.

Znaczne zapasy towarów, jakie nagromadziły się w niektórych gałęziach przemysłu metalowego, sprawiły, że poziom produkcji, dość łagodnie wahający się w pierwszym półroczu bieżącego roku, nie mógł się utrzymać, wykazując w lipcu dość silną zniżkę. Wskaźnik produkcji spadł z 84,8 w czerwcu do 79,1 w lipcu.

Stosunkowo pomyślna była sytuacja zakładów wytwarzających materiały budowlane. Zwiększył się zbytu odlewów kuchennych (wskaźnik po wveliminowaniu sezonowości w czerwcu 49,3 w lipcu 52,9), sanitaryj, rur i kształtek zlewowych (wzrost z 67,9 do 85,1), rur wodociągowych (wzrost z 27,0 do 65,3), natomiast wcześniej niż zwykle oczekiwane w roku bieżącym zakończenie się sezonu budowlanego wywołało spadek zbytu blachy ocynkowanej (wskaźnik w czerwcu 68,1, w lipcu 37,4). Zatrudnienie tych fabryk, dość znaczne już w czerwcu, wzrosło jeszcze w lipcu.

Przemysł maszynowy utrzymywał naogół bardzo ograniczone rozmiary wytwórczości, w niektórych zaś działach zmniejszał je. Zamówienia prywatne na śruby i nity wykazywały minimalny tylko wzrost, jakkolwiek zbliżanie się jesienno sezonu produkcji kazałoby spodziewać się większej ich zwyżki. W fabrykach maszyn rolniczych niezwykle niski poziom zamówień z pierw-

szego półrocza podniósł się w lipcu w stopniu większym niżby to wynikało ze zwykłej tendencji sezonowej. Wzrost ten objaśnia się jednak zupełną martwością na rynku w okresie wiosennym, wobec której zapotrzebowanie sezonowe wystąpiło dość nagle. Poziom zamówień jest w każdym razie przeszło dwukrotnie niższy aniżeli przed rokiem i niemal czterokrotnie niż przed dwoma laty. Rozmiary produkcji utrzymywały się na poziomie niemal niezmiennym. Zapasy zmniejszyły się sezonowo. Zbyt maszyn dla przemysłu, sądząc na podstawie ruchu wskaźnika przewozów kolejowych, zwiększył się w całokształcie. W dziale obrabiarek do metali, przy zupełnym niemal zahamowaniu zbytu na rynku prywatnym, większą partję maszyn sprzedano instytucjom państwowym, co przy ożywionym eksporcie poprawiło wyraźnie sytuację przemysłu obrabiarkowego w lipcu. Zamówienia na obrabiarki do drzewa ograniczały się do sporadycznych transakcyj, wobec czego poziom ich silnie wahający się był niemal dwukrotnie niższy aniżeli przed rokiem. Rozmiary zbytu maszyn włókienniczych zwiększyły się w stopniu słabszym, aniżeliby tego oczekiwać należało pod wpływem zwykłego zapotrzebowania sezonowego. Produkcja fabryk taboru kolejowego nie doznała większych zmian.

#### Z DZIAŁALNOŚCI ZWIĄZKU EKSPORTOWEGO PRZEMYSŁU METALOWEGO PRZETWÓRCZEGO.

Na zasadzie rozporządzeń ministerjalnych o zwrocie cła Związek Eksportowy Przemysłu Metalowego Przetwórczego wystawił w miesiącu lipcu 1931 roku zaświadczenia eksportowe na wywóz zagranicę następujących wyrobów przemysłu metalowego przetwórczego:

	Waga w kg.	Wartość w zł.
1. Odlewy żeliwne		
a) rury żeliwne . . . . .	129 195	61 854
b) odlewy budowlane . . . . .	78 586	79 877
c) odlewy ogrzewalnicze . . . . .	30 480	15 976
d) naczynia żeliwne surowe i emaljowane . . . . .	56 410	40 246
	294 671	197 953
2. Maszyny i narzędzia rolnicze . . . . .	369 057	374 482
3. Blacha pokryta cynkiem . . . . .	245 141	152 520
4. Wyroby kotlarskie i konstrukcje żelazne	—	—
5. Wyroby z blachy . . . . .	36	108
6. Naczynia blaszane emaljowane . . . . .	133 496	258 622
7. Drut żelazny . . . . .	10 013	5 413
8. Gwoździe . . . . .	—	—
9. Wyroby żelazne i stalowe		
a) śruby . . . . .	—	—
b) podkółki . . . . .	1 452	1 599
c) kowadła . . . . .	472	513
9 A. Butle stalowe . . . . .	—	—
9 B. Rury fallste . . . . .	—	—
10. Hacele . . . . .	—	—
11. Maszyny włókiennicze . . . . .	53 338	152 485
12. Parowozy . . . . .	721 200	2 115 600
13. Części parowozowe . . . . .	—	—
14. Tendry . . . . .	209 800	331 796
Ogółem w miesiącu lipcu wywieziono . . . . .	2 038 676	3 591 091

#### WIADOMOŚCI Z ZAGRANICY.

Z rumuńskiego rynku maszynowego. Pomimo ogólnoświatowego kryzysu gospodarczego rumuński przemysł maszynowy wykazuje w ostatnich latach stały wzrost, a ceny maszyn kształtują się niemal na tym samym poziomie, jaki notowaliśmy przed kryzysem. Jedynie w dziale maszyn rolniczych widać na tle zmniejszonej zdolności nabywczej rolników spadek cen i zmniejszenie się obrotów.

Z ważniejszych rumuńskich fabryk przemysłu maszynowego należy wymienić:

Koncern Resitsa, do którego obok fabryk maszyn należą jeszcze kopalnie węgla i rudy, huty i zakłady elektryczne. W dziale przemysłu metalowego przetwórczego tego koncernu wymienić trzeba fabryki parowozów, maszyn, mostów, elektromotorów i maszyn rolniczych (ta ostatnia znajduje się w Bocsa Romana). Jak donosiliśmy swego czasu, pomiędzy koncernem Resitsa a zakładami Romloc i Astra podpisana została umowa o współpracy w dziedzinie budowy lokomotyw. Podobne porozumienie w dziale budowy motorów podpisane zostało przez koncern Resitsa z firmami Astra i Vulcan.

Koncern Resitsa współpracuje finansowo z austriackim Creditanstalt i koncernem Vickersa w Anglii.

„Astra“, Pierwsza Rumuńska Fabryka Wagonów i Motorów S. A. w Arad jest najpoważniejszą fabryką maszyn w Rumunii, zatrudniająca około 1650 robotników. Fabryka ta produkuje parowozy, wagony i kotły.

Zakłady „Astra“ współpracują finansowo z bukareszteńskim bankiem Marmorosch, Blank & Co. oraz z wiedeńskim Mercurbank.

„Vulkan“, Fabryka Maszyn i Wagonów S. A. została założona w 1908 r. jako filja Brünn-Königsfelder Maschinenfabrik przy pomocy banku Marmorosch, Blank & Co. Zakłady „Vulkan“ obejmują kotłarnię, odlewnię i warsztaty mechaniczne w Dealul Spirei oraz fabrykę budowy mostów w Bukareszcie-Noni. Fabryka współpracuje z angielską firmą Babcock & Wilcox. Zakłady „Vulkan“ zatrudniają 1200 robotników.

„Romloc“, Rumuńska Fabryka Lokomotyw i Wagonów S. A. została założona w 1923 roku przy udziale Banca Romaneasca. Jest to nieduża fabryka, zatrudniająca około 200 robotników.

S. A. Rumuńskie Stocznie w Galaczu zostały założone w 1893 roku. Dziś zajmują się one nie tylko budową okrętów, lecz posiadają również warsztaty reparacyjne dla taboru kolejowego, fabrykę sond i świdrów naftowych oraz odlewnię żelaza i brązu.

„Malaxa“ Fabryka Lokomotyw S. A. w Bukareszcie współpracuje obecnie z porozumieniem rumuńskich fabryk lokomotyw. Kapitał akcyjny Malaxy wynosi 20 milj. lei. Wartość zakładów wynosiła w 1928 roku 132,45 milj. lei.

Rumuńskie Zakłady Aeronautyczne S. A. powstały w 1925 roku z inicjatywy rządu przy współdziałaniu francuskich firm Lorraine Dietrich i Louis Bleriot i zajmują się produkcją aparatów i motorów lotniczych. Fabryka znajduje się w Brasow. Zakłady Aeronautyczne pracują dobrze, a kapitał akcyjny w wysokości 200 milionów lei daje stale 10% dywidendy.

Zakłady Metalurgiczne w Copsa Mica i Cuyir zostały założone w 1925 r. przy finanso-

wem poparciu rządu, koncernów Resitsa i Vickers Ltd. W 1928 roku podpisano układ z koncernem Skoda w Pilźnie o dostarczenie maszyn, konstrukcji i materiału.

Zakłady w Copsa Mica produkują obok rur stalowych sprzęt wojenny.

S. A. Bracia Schiel Fabryka Maszyn w Brasow istnieje od 1880 roku i produkuje transmisje, turbiny wodne oraz motory benzynowe i olejowe, zatrudniając 720 ludzi. Kapitał akcyjny tego towarzystwa wynosi 40 milj. lei.

Łączny kapitał akcyjny wszystkich rumuńskich towarzystw, pracujących w przemyśle metalowym przetwórczym, wynosi 3,19 miliardów lei (około 168 milionów złotych), z czego 2,81 miliardów lei inwestowanych jest w Starej Rumunii, a 0,39 miliardów lei w prowincjach przyłączonych.

*Przemysł samochodowy w 1930 roku.* Jednym z najbardziej dotkniętych światowym przesileniem gospodarczym jest przemysł samochodowy. Jak podaje biuletyn amerykańskiego Ministerstwa Handlu „Commerce Reports“, produkcja światowa samochodów wyniosła w 1930 roku 4 109 231 wozów, czyli o 2 168 221 mniej aniżeli w roku poprzednim, co stanowi 34%.

Spadek produkcji samochodów jest powszechny z wyjątkiem Wielkiej Brytanii, w której produkcja samochodów wykazała w porównaniu z poprzednimi latami nieznaczny wzrost. W Stanach Zjednoczonych produkcja spadła o 37%, a eksport o 55%, w Kanadzie produkcja spadła o 41%.

Pragnąc przystosować się do sytuacji rynkowej i zmniejszonej siły kupczej konsumentów, producenci samochodów przeprowadzili w 1930 roku wydatną zniżkę cen, podwyższając jednocześnie klasę i wyposażenie samochodów. Jako jeden z przykładów można przytoczyć zwiększenie się produkcji wozów 6-cylindrowych, których cena utrzymana była na poziomie ceny wozów czterocylindrowych w 1929 roku.

Z pośród typów, znajdujących stosunkowo najlepszy zbyt, należy wymienić w dziale wozów osobowych tak zwane coupé, a w dziale wozów ciężarowych 1 i 1½ — tonnowka.

W Europie możemy zaobserwować znamienne fakt fuzjonowania się przedsiębiorstw zwłaszcza z fabrykami amerykańskimi.

W Niemczech wśród producentów pierwsze miejsce zajął w 1930 roku Opperl, który współpracuje z amerykańską firmą „General Motors“. Pragnąc przystosować się do wymogów zubożałej klienteli, firma Opperl wypuściła na rynek nowy typ wozu czterocylindrowego o pojemności 1 100 cm<sup>3</sup>.

Inna niemiecka firma Stoewer Co. w Szczecinie połączyła się z angielską firmą Moris Commercial Cars Ltd., a Dixi Co. w Eisenach sfuzjonowała się z angielską firmą Austin.

Poważnie ucierpiały włoskie fabryki samochodów, które pracowały przedewszystkiem na eksport. Wobec zmniejszonego zapotrzebowania, włoskie fabryki samochodów były zmuszone do poważnego ograniczenia pracy, a nawet częściowego zamknięcia swoich warsztatów. Jedynie fabryka Alfa Romeo nie zmniejszyła swojej produkcji.

We Francji stan produkcji obniżył się stosunkowo mniej, co zawdzięczać trzeba znacznej pojemności rynku wewnętrznego.

Wzrost produkcji wykazała Anglja, która w 1930 roku zajęła wśród światowych producentów samochodów drugie miejsce, co zawdzięcza zwiększeniu się produkcji wozów ciężarowych i autobusów, sprzedawanych do kolonij. Produkcja wozów osobowych zmniejszyła się o 5%.

#### NOWA WYWIADOWNIA POLSKA.

Z inicjatywy Izby Handlowej w Katowicach, Związku Banków Województwa Śląskiego oraz na podstawie uzgodnionej opinii Organizacji, Związków i Stowarzyszeń Przemysłowych i Handlowych Województwa Śląskiego zarejestrowana i utworzona została w Katowicach nowa wywiadownia pod firmą „Informacja“ Sp. z ogr. odp.

Firma ta ma na celu udzielanie płatnych wywiadów handlowych o osobach i przedsiębiorstwach w całej Polsce. Z uwagi na to, iż nowa wywiadownia ma zapewnioną pomoc, współpracę i kontrolę w agendach u wymienionych powyżej Instytucji, Organizacji i Stowarzyszeń Gospodarczych, może ona dawać gwarancję fachowego i rzeczowego informowania klienteli.

Dział Windykacji, Stała Kontrola Kredytów i t. p. znajdują się jeszcze w stadium organizacji.

Wywiadownia „Informacja“ prosi Spółki Akcyjne o stałe nadsyłanie jej swoich bilansów, sprawozdań z działalności i wszelakiego rodzaju pojawiających się opisów ich produkcji przemysłowej, czy rodzaju handlu. Inne Firmy Przemysłowe i Handlowe (nie podporządkowane ustawodawstwu akcyjnemu) proszone są również, w miarę możliwości, o stałe nadsyłanie materiałów.

Dyrektorem firmy jest p. Ludwik Kozik. Biura mieszczą się przy ul. Sokolskiej № 4.

#### NOTATKI.

*Zaczątki otrzeźwienia.* Wielokrotnie dawaliśmy w naszym piśmie wyraz przekonaniu, że najważniejszą przyczyną trapiącego świat kryzysu jest ograniczenie wolności pracy i narzucenie ludziom chcącym pracować obowiązku próżnowania. Gdyby wolno było każdemu pracować tyle, ile chce, może i potrafi, bez oglądania się na niedołęgów i próżniaków, to nawet następna przyczyna obecnego bezrobocia, którą są przymusowe świadczenia socjalne, byłaby mniej katastrofalna w swych skutkach. Wobec większej wytwórczości ciężar tych świadczeń, przypadający na jednostkę wyrobu, byłby łatwiejszy do zniesienia.

Kardynalną przyczyną zachwiania równowagi pomiędzy kosztami wytwarzania płodów rolnych a wyrobów przemysłowych, czyli przyczyną rozwarcia tak zwanych nożyc jest skrócenie czasu pracy w przemyśle i obciążenie go nadmiernymi „zdobyczami socjalnymi“. Świadomość tej przyczyny powstania „nożyc“ zaczyna przenikać w masy drobnych rolników, o czym świadczy artykuł pod nagłówkiem: „Skąd się wzięły nożyce?“, który zamieścił „Piast“, organ stronnictw chłopskich, a który przytoczyła łódzka „Prawda“ w № 36 z r. b. w notatce p. t. „Konsument zaczyna pojmovać“. Przytaczamy go poniżej w brzmieniu podanem przez „Prawdę“.

Przejsć się po wsi i porównać pracę rolnika przed wojną i obecnie. — Co się zmieniło? — Nic a nic.

W polu pracuje się od świtu do zuroku, młóci przez cały dzień, chodzi koło bydła, świń, koni, jak przedtem.

Tak samo jak się rodziło, tak się rodzi raz na rok.

Przejsz się po miastach, po urzędach, fabrykach. Cóż tam zobaczymy?

Przed wojną pracowało się po 10 godzin, a nawet po 12 godzin, — dziś po osiem.

Nie było angielskich sobót, urlopów, Kas Chorych, ubezpieczeń robotniczych.

Obliczają, że świadczenia socjalne kosztują przeszło 600 milionów rocznie.

Nie trzeba uczonego ekonomisty, żeby zrozumieć, że gdy jedni za osiem godzin pracy chcą utrzymać siebie z rodzinami i mieć zapewnioną pomoc w chorobie i na wypadek niezdolności do pracy, towar fabryczny musiał podrożeć w stosunku do cen przedwojennych — a gdy ceny produktów rolnych nie podniosły się, a nawet spadły, nic dziwnego, że utworzyły się nożyce, które coraz silniej rozciągają się i doszczętnie zniszczyły dobrobyt rolnika.

Rzecz dziwna, wszyscy domagają się minimum egzystencji, a nikt nie zapyta się, czy rolnik, który pracuje i żyje jak przed wojną, ma na zaspokojenie niezbędnych potrzeb?

Dawniej, człowiek szukał chleba, — dziś żąda się, by chleb szukał człowieka. Stąd wszystko zło płynie.

Jedyny ratunek zamknięcia nożyc, zniknięcia bezrobocia — w powiększeniu godzin pracy w przemyśle i handlu i dostosowaniu wynagrodzenia robotników, urzędników i kupców czy fabrykantów do cen żyta.

Powyższe zestawienie warunków pracy rolnika i przemysłowca jest nad wyraz jasne i proste. Rolnik nie może dać wzamian za wyrób przemysłowy tyle, ile ten wyrób kosztuje, bo nicby mu nie pozostało na inne potrzeby, a zwiększyć swojej własnej produkcji od razu nie może, — przestał więc kupować. Przemysłowiec, produkując mało (na głowę robotnika), a tem samem drogo, nie może sprzedawać taniej, niż go produkt kosztował, bo zbankrutowałby w najkrótszym czasie; liczne upadłości i nadzory sądowe świadczą o tem dowodnie. Przemysłowcy pozostają więc z zapasami niesprzedanych towarów, łudząc się, że ceny wzrosną, i tworząc, w celu podniesienia ich, kartele, syndykaty i porozumienia, które jeszcze bardziej kurczą produkcję i potęgują drożyznę. W ten sposób powstaje pozorna „nadprodukcja“ i rzeczywiste, wciąż wzrastające, beznadziejne bezrobocie.

Jedynym ratunkiem — powtórzmy za „Piastem“ — jest rozkucie pracy z kajdan socjalistycznej niewoli i przywrócenie jej całkowitej swobody działania.

Jako dopełnienie do dzisiajjszej notatki przytaczamy poniżej tezę artykułu dr. Henryka Nowaka w podwójnym numerze (10—11) „Gospodarki Narodowej“ z d. 1 sierpnia r. b. pod tytułem „Warunki i metody wyjścia ze współczesnego kryzysu światowego“. Teza ta — dobrym zwyczajem Redakcji „Gospodarki Narodowej“ — została streszczona w sposób następujący:

*Tylko kraje, które potrafią najszybciej dostosować do zmienionych podstaw gospodarki światowej swoje ceny, płace i koszty kapitału, na podłożu obniżonych ciężarów publiczno-prawnych i społecznych, mogą liczyć na najszybsze opanowanie obecnego kryzysu. Dopóki to nie nastąpi, nie da się uzdrowić organizmu gospodarczego najsilniej nawet działającymi narkotykami.*

Obawiamy się, że jednym z takich narkotyków jest projekt rządowy walki z bezrobociem drogą skracania czasu pracy i t. p., o którym piszemy dziś na innym miejscu.

## BUDOWNICTWO SZKIELETOWE.

Stosowanie szkieletów żelaznych przy budownictwie mieszkaniowym znajduje coraz większe rozpowszechnienie. Szczególnie przy budowie większych obiektów szkielety żelazne okazują się bardzo celowe. Jednak i przy mniejszych budowlach, a nawet zupełnie małych domkach, korzyści stosowania konstrukcyj żelaznych są zupełnie wyraźne\*).

Poniżej podajemy kilka zdjęć budowli szkieletowych w Polsce.



Szkielet 14-to piętrowego domu mieszkalnego i urzędów skarbowych w Katowicach przy ul. Zielonej. Właśc. budowy Śląski Urząd Wojewódzki.



Jednopiętrowy dom systemu Böhlera zbudowany w Warszawie przy ul. Długiej № 38, właśc. Min. Pracy i Opieki Społecznej.

\*) W sprawie tej zamieścimy w najbliższym numerze „Przemysłu Metalowego“ artykuł p. Marcina Krzymuskiego p. t. „Międzynarodowa współpraca i wymiana doświadczeń w budownictwie stalowym“.



Ukończony szkielet spawany 6-cio piętrowego gmachu Urzędów Skarbowych w Katowicach przy ul. Zielonej.



Fragment z montażu szkieletu śląskiego drapacza chmur w Katowicach.

### NORMY ZYSKOWNOŚCI.

Ostatnio ukazała się nakładem Izby Przemysłowo-Handlowej w Warszawie książka dr. Jerzego Lubowickiego p. t. „Normy zyskowności w przemyśle i handlu”, zaopatrzona w przedmowę prezesa Izby b. ministra inż. Czesława Klarnera.

W rozdziale I swojej pracy autor zajmuje się zagadnieniem uproszczonych sposobów obliczania dochodu w podatku dochodowym. Rozdział II, poświęcony omówieniu stosunków zagranicznych, zawiera bardzo bogate materiały w tej dziedzinie. Podaje w nich autor uproszczone sposoby wymiaru podatku dochodowego, na podstawie stosunku dochodu do obrotu, jakie stosowano we Francji do 1927 r., dalej opisuje niemieckie normy przeciętne i orientacyjne (Durchschnitt- und Richtsätze), stosowane w Niemczech, dalej również stosunki rosyjskie, austriackie, belgijskie i angielskie. Ostatni rozdział poświęcony jest omówieniu stosunków polskich. Tu autor, operując bogatym materiałem statystycznym, w szczególności na materiałach ankiety, przeprowadzanej przez Izbę Przemysłowo-Handlową w Warszawie, stwierdza, iż dotychczasowe normy zyskowności były nadmierne. Jako postulaty do zrealizowania, autor wysuwa żądanie ustalenia norm zyskowności o pewnej rozpiętości, ustalenia norm brutto, od których potrącałoby się dopiero wydatki, na których potrącenie ustawa pozwala, nie jak dotychczas, norm netto; zrównanie w handlu przedsiębiorstw hurtowych z detalicznymi, wreszcie ustalenia dla drobnego przemysłu norm nie na podstawie obrotu, lecz na podstawie wydajności urządzeń technicznych i wydajności pracy robotników. Książkę uzupełniają tabele norm średniej zyskowności, dotychczas w Polsce ustalone. Tabele te mają duże praktyczne znaczenie dla przedsiębiorstw nieprowadzących ksiąg handlowych, do których to przedsiębiorstw powyższe normy mają zastosowanie.

J. K.

### RYNEK TOWAROWY NA SUROWCE I ARTYKUŁY TECHNICZNE DLA PRZEMYSŁU METALOWEGO.

Ceny hurtowe na surowce i artykuły techniczne dla przemysłu metalowego (pg. danych S. A. „Zjednoczeni Polscy Przemysłowcy Metalowi”), podane w № 33 „Przemysłu Metalowego” z 15-go VIII. 1931, pozostają bez zmiany w d. 10 września 1931 r.

Ceny metali według notowań giełdy londyńskiej w dn. 11. IX. 1931 r. w złotych po kursie dnia za tonnę metr.

Aluminiujum . . . . .	—	Miedź standard . . . . .	1312
Antymon . . . . .	—	Ołów miękki . . . . .	469
Cyna standard . . . . .	4908	Nikiel . . . . .	—
Cynk hutniczy . . . . .	469	Rtęć . . . . .	—
Miedź elektrolityczna . . . . .	1498	Srebro za 1 kg . . . . .	74

### Patenty udzielone przez Urząd Patentowy.

12866. *Julius Donner*. Narzędzie rolnicze z napędem linowym, uruchomiane według systemu jednomaszynowego, przy którym posuwanie narzędzia naprzód i wstecz uskutecznia się zapomocą jednej tylko liny bez zastosowania zakotwionych prowadnic liny.
12805. *Peter Kristian Gullöv*. Opielacz.
12811. *Gustav Pollert*. Maszyna do wykopywania ziemniaków.
12843. *Bracia Perlis — Spadkobiercy Łochów* Odlewnia Żelaza i Fabr. Maszyn. Kierat dzwonowy.
12872. *I. G. Farbenindustrie Aktiengesellschaft*. Urządzenie do napędu silników spalinowych zasilanych stałym sproszkowanym paliwem.
12877. *Maschinenfabrik Augsburg — Nürnberg A. G.* Cylindry pionowych silników spalinowych jednostronnego działania.
12827. *Alexander Abramson*. Przewód tłoczny do paliwa doprowadzanego pod ciśnieniem do dyszy wtryskowej silników spalinowych.

### DYPLOMOWANY TECHNOLOG — MECHANIK

Młody, władający niemieckim, posiadający dobre świadectwa z dotychczasowej praktyki (P. K. P., H. Cegielski S. A., Inwentia S. A.) poszukuje posady.

Informacyj udzieli administracja „Przemysłu Metalowego”.

### ZJEDNOCZENI POLSCY PRZEMYSŁOWCY METALOWI

Spółka Akcyjna

WARSZAWA, TRAUĞUTTA 4, TEL.: 603-94, 211-61, 211-15

Adres telegraficzny: „Metalowcy”

POLECAMY:

**WIERTARKI, SZLIFIERKI  
i WCIĄGARKI ELEKTRYCZNE**  
na prąd stały, zmienny i uniwersalne

francuskiej firmy

**Constructions electriques „Wageor” S. A.**  
S. Etienne (Loire)



W ZIMIE 1930/31

P. L. L. „LOT”

udzielają od normalnych cen biletów  
zniżki 40%

(dla stałych członków L. O. P. P. 50%),  
dzięki czemu ceny biletów samolotowych  
wynoszą mniejszej tylko tyle, co ceny  
biletów kolejowych III kl.